

"Evangelium Vitae" DWADZIEŚCIA LAT

Świadectwo Ewa Kowalewska i Lech Kowalewski,

szefowie Human Life International - Polska

Ogłoszenie przez Ojca Świętego Jana Pawła II encykliki *Evangelium vitae* nie było dla nas żadnym zaskoczeniem. Wyrastając na gruncie Duszpasterstwa Rodzin i pracując w Poradnictwie Rodzinnym Kościoła katolickiego w Polsce, byliśmy głęboko zakorzenieni w przesłaniu encykliki *Humanae vitae* papieża Pawła VI. Pozytywne, chrześcijańskie spojrzenie na małżeństwo, naturalne metody rozpoznawania płodności i ich nauczanie oraz obrona życia dziecka poczętego to były wartości, które w polskim Kościele otaczały nas jak powietrze. Dawały siłę nie tylko do zbudowania własnego szczęśliwego małżeństwa i rodziny, ale także do czynnego zaangażowania się w przeciwdziałanie powszechnej wówczas w Polsce aborcji. Mieliśmy pełną świadomość, że podwaliny tego wspaniałego fundamentu budował kard. Karol Wojtyła, późniejszy papież Jan Paweł II, w oparciu o niezwykle mądrą encyklikę *Humanae vitae*.

O tym, że Ojciec Święty pracuje nad nową encykliką, poświęconą ochronie ludzkiego życia, dowiedzieliśmy się w 1991 r. w kularach Międzynarodowego Kongresu Rodziny, który odbywał się w Bratysławie pod auspicjami Papieskiej Rady ds. Rodziny. Byliśmy zachwyceni. To było właśnie to! Tego potrzebował współczesny świat. Tego potrzebował Kościół. Dyskutowaliśmy wówczas na ten temat z prof. Jerome Lejeunem, wielkim genetykiem i obrońcą życia, który dość często odwiedzał Ojca Świętego.

W 1993 roku związaliśmy się z ruchem Human Life International. O. Paul Marx wielki obrońca życia, zdecydował, że będziemy prowadzić w Polsce regionalne biuro dla Europy Środkowej i Wschodniej oraz krajów byłego Związku Sowieckiego. Rozpoczęliśmy szkolenia dla liderów z regionu, które przygotowywały ich do działalności w obronie życia w ich krajach. Bardzo potrzebna była nam encyklika na ten temat. Czekaliśmy na nią bardzo niecierpliwie.

Jak to młodzi, chcieliśmy dostać tę encyklikę natychmiast i duże było nasze rozczarowanie, że jeszcze musimy czekać. Dopiero, gdy ujrzeliśmy opublikowany już tekst encykliki *Evangelium vitae* w języku polskim, zrozumieliśmy dlaczego. To zdecydowanie przerastało nasze oczekiwania.

Może pamiętając encyklikę *Humanae vitae*, która jest wyjątkowo krótka, wydawało nam się, że kolejna encyklika będzie podobna. Kilka ważnych słów, wskazówek i tyle. Dostając do ręki tekst encykliki *Evangelium vitae* byliśmy pozytywnie zszokowani. To była cała książka. Znakomicie, wieloaspektowo opracowany tekst na tak ważny i trudny temat! Nic dziwnego, że Ojciec Święty, tak bardzo zajęty bieżącymi obowiązkami, potrzebował na jego napisanie kilku lat. Nikt przed nim i po nim nie napisał czegoś podobnego.

Od początku było jasne, że ta encyklika ma olbrzymie znaczenie dla całego Kościoła. Ruch pro-life funkcjonował już prawie wszędzie, protestując przeciwko zabijaniu dzieci w łonach matek. Legalizacja aborcji obejmowała już większość krajów bogatego Zachodu. My w Polsce dostaliśmy „prawo do aborcji” w 1956 roku pod presją komunistycznego Związku Sowieckiego. Mieliśmy więc już 35 lat smutnych doświadczeń. Od czasu powstania Solidarności trwała batalia o zmianę prawa w kierunku ochrony dziecka poczętego, która zakończyła się wielkim sukcesem w 1993 roku. Polskie doświadczenie zmiany prawa w

pozytywnym kierunku, które gorąco popierał Ojciec Święty miało także swój wpływ na encyklikę „*Evangelium vitae*”. Jan Paweł II wiele trudnych kwestii konsultował ze swoimi przyjaciółmi, wielkimi obrońcami życia. Należeli do nich m. in. dr Wanda Półtawska oraz ks. prof. Tadeusz Styczeń.

Czytaliśmy encyklikę z zapartym tchem, chociaż bardzo powoli. To jest trudny tekst, pisany teologicznym językiem. Pełne jego zrozumienie wymaga skupienia i czasu. Wymaga także wyjaśnień, aby przybliżyć ten tekst innym.

Od razu powstała idea, aby zorganizować w Warszawie konferencję na temat encykliki.

Organizatorów było trzech: Rada ds. Rodziny Episkopatu Polski, Polska Federacja Ruchów Obrony Życia oraz Human Life International – Europa. Zainteresowanie było olbrzymie i chociaż w Polsce sprawy obrony życia nie były nowością, encyklika otworzyła kolejne drzwi, motywując do pogłębiania tematyki obrony życia w wielu aspektach.

Co dla nas miało największe znaczenie? Otóż na początku encykliki Jan Paweł II w analizie teologicznej odwołuje się do Pisma Świętego. Dar ludzkiego życia i nakaz przykazania „nie zabijaj” analizuje bardzo głęboko, odwołując się do pierwszego w dziejach zabójstwa brata czyli do dramatu Kaina. Zwraca uwagę, że Pan Bóg karząc mordercę nie pozwala go zabić. Nie wolno zabijać Kaina! W tym czasie ruch pro-life, zwłaszcza w Ameryce coraz bardziej się radykalizował. Obrona życia często stawała się pełną agresji walką. Zdarzały się nawet przypadki zastrzelenia aborcjonisty! Jednak nie wolno zabijać Kaina, aby nie ściągnąć na siebie przekleństwa Bożego. Zabijając Kaina nie można wygrać zmagania w obronie życia! To bardzo ważne! Wygrać można tylko w jeden sposób! Otaczając miłością każde życie, również słabe, chore i bezbronne. Do tego fragmentu odwoływaliśmy się wiele, wiele razy. Dzisiaj ruchy obrony życia bardziej stawiają na to, aby pokochać „ich oboje” i matkę, i dziecko, a także odnaleźć gdzieś zagubionego ojca.

Przypomina nam się nieco zabawna sytuacja, którą opowiadał nam ojciec ruchów pro-life dr Jack Willke. Otóż został zaproszony z wykładem na temat obrony życia na konferencję, w której brało udział ok. 200 pastorów luterańskich. Zabrał ze sobą encyklikę *Evangelium vitae* i podpierając się jej tekstem kolejno cytował Pismo Święte. Nie powiedział jednak z jakiego źródła korzysta. Na koniec wykładu zadano mu jednak pytanie skąd bierze tak znakomicie dobrane cytaty. Otworzył więc okładki i pokazał encyklikę, wywołując wielkie zdumienie i podziw.

Drugą niezwykle ważną sprawą było pochylenie się nad cierpiącą, grzeszną kobietą, która dokonała aborcji. Ojciec Święty niczego nie „polukrował”. Grzech nazwał grzechem i ukazał jego wielką niegodziwość. Pochylił się jednak nad grzesznikiem, ukazując drogę powrotu do Boga. Prawda o popełnionym grzechu, wiara w miłosierdzie Boże, żal i pokuta. Tych kilka akapitów encykliki z pewnością uratowało duchowo wiele kobiet, które dokonały aborcji. Są one przecież drugimi ofiarami. Jest to chyba najczęściej cytowany fragment tej encykliki. Pracując w poradni rodzinnej mieliśmy wiele sytuacji, gdy kobiety wracały, nieraz po wielu latach. Syndrom proaborcyjny blokuje przed przyjęciem miłosierdzia Bożego i przez pełnym zawierzeniem Bogu. Serdeczne słowa św. Jana Pawła II właśnie w tej encyklice do dzisiaj budzą otuchę i wiarę, że Pan Bóg wybacza nawet najcięższy grzech, jeśli Go przepraszamy i o to prosimy.

Trzecim niezwykle ważnym aspektem oddziaływania encykliki *Evangelium vitae* jest prosta wskazówka, w jaki sposób walczyć o prawną obronę życia. Na przykładzie batalii w polskim Parlamencie stało się jasne, że przeciwnik wykorzystuje sytuację. Powstawało pytanie: czy można z czystym sumieniem głosować za ustawą, która chroni życie, ale nie całkowicie. Czy popierając dobre rozwiązania, nie popiera się jednocześnie zabijania w ramach tzw.

wyjątków? Osiągnięcie całkowitego zakazu aborcji jest w obecnym układzie demokratycznym praktycznie nieosiągalne. Ten dylemat bardzo wyraźnie wystąpił w czasie batalii w Polskim Parlamencie. Wiele szlachetnych osób głosowało przeciwko nowelizacji

chroniącej większość poczętych dzieci, nie chcąc zaakceptować zawartych w niej wyjątków, które umieścili tam przeciwnicy. Ten poważny dylemat moralny oczywiście trafił do Ojca Świętego. Jan Paweł II rozpatrywał go bardzo dogłębnie. Zdania moralistów były podzielone. Nieżyjący już dzisiaj, prof. Tadeusz Styczeń opowiadał nam, z jak wielką troską Ojciec Święty rozpatrywał ten problem. Rozwiązał go w encyklice *Evangelium vitae*. Określił warunki pozytywnego głosowania. Postawa za życiem osoby głosującej musi być jednoznaczna i upubliczniona. Musi być pewność, że na obecnym etapie negocjacji nic więcej nie da się uzyskać. I zawsze trzeba dążyć do pełnej ochrony ludzkiego życia. Dzięki temu wiele dzieci udało się uratować.

Encyklika *Evangelium vitae* jest epokowym dokumentem. Stała się fundamentem nauki Kościoła w sprawach obrony ludzkiego życia. Dzisiaj po 20 latach jej oddziaływania sprawa obrony życia w Kościele katolickim całkowicie jest bezdyskusyjna. Więcej, jest niezwykle ważna i należy o niej mówić w aspekcie duszpasterskim. Stanowi też moralne oparcie dla świeckich, którzy spontanicznie angażują się w obronę ludzkiego życia.